

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Mirosław Ziaja
Sędziowie:	SA Gwidon Jaworski (spr.) SO del. Arkadiusz Cichocki
Protokolant:	Grzegorz Pawelczyk

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Będzinie Iwony Mirowskiej**

po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 2018 r. sprawy:

1. **A. L., s. J. i S., ur. (...)** w **S.**, oskarżonego o czyn z art. 279 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 k.k., art. 258 § 1 k.k.,

2. **K. G., s. H. i T., ur. (...)** w **S.**, oskarżonego o czyn z art. 279 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 k.k. przy zast. art. 64 § 2 k.k., art. 258 § 1 k.k.

na skutek apelacji obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 4 sierpnia 2017 roku, sygn. akt XVI K 193/10

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punktach 1 oraz 7 uzupełnia podstawę prawną skazania o przepis art. 11 § 2 k.k.,

- w punktach 2 oraz 8 uzupełnia podstawę prawną wymiaru kary o przepis art. 11 § 3 k.k.;

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) na rzecz adwokata J. K. - Kancelaria Adwokacka w K. - kwotę 1033,20 zł (jeden tysiąc trzydzieści trzy złote i dwadzieścia groszy), w tym 23% podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu K. G.

w postępowaniu odwoławczym

4. zwalnia oskarżonych A. L. i K. G. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Arkadiusz Cichocki SSA Mirosław Ziaja SSA Gwidon Jaworski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 sierpnia 2017 r., w sprawie o sygnaturze XVI K 193/10, Sąd Okręgowy w Katowicach uznał oskarżonych A. L. i K. G. za winnych zarzucanych im aktem oskarżenia przestępstw z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. i 279 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i 65 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 64 § 2 k.k. względem oskarżonego K. G. oraz art. 64 § 1 k.k. względem oskarżonego A. L. oraz przestępstw z art. 258 § 1 k.k., wymierzając im wskazane w pkt 1-5, 7-11 kary jednostkowe pozbawienia wolności oraz stosowne kary łączne. W pkt 6 wyroku Sąd na poczet orzeczonej wobec oskarżonego A. L. kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył okres tymczasowego aresztowania w/w od dnia 9 września 2009 r. do dnia 10 stycznia 2010 r., zaś w pkt 12 orzekł wobec oskarżonego K. G. na mocy art. 46 § 1 k.k. obowiązek naprawie szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego R. A. kwoty 5000 zł. W pkt 14 wyroku Sąd, na mocy art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił oskarżonych od obowiązku uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżyli apelacjami obrońcy w/w oskarżonych podnosząc, w większości analogiczne, szczegółowo opisane w apelacjach zarzuty: błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz obrazy szeregu przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia. Stawiając tak sformułowane zarzuty obrońca oskarżonego A. L. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od przypisanych mu przestępstw, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. Obrońca oskarżonego K. G. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przypisanie oskarżonemu wyłącznie tych przestępstw, do popełnienia których w/w oskarżony się przyznał i wymierzenie mu znacznie łagodniejszej kary, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Żadna z wniesionych apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie, zaś dokonane przez Sąd Apelacyjny zmiany zaskarżonego wyroku stanowiły konsekwencję drobnych uchybień i pomyłek jakich dopuścił się sąd meriti, które nie miały jednakże wpływu na poprawność całego rozstrzygnięcia. Korekta tychże uchybień, poza zakresem zaskarżenia w trybie art. 455 k.p.k., była w pełni dopuszczalna, nie stanowiąc zmiany wyroku na niekorzyść któregoś z oskarżonych. W pozostałym zakresie rozstrzygnięcia zawarte w wyroku Sądu I instancji okazały się trafne, oparte na prawidłowych ustaleniach faktycznych, wynikających z właściwie ocenionych dowodów i nie obarczone uchybieniami w zakresie prawa karnego materialnego lub procesowego. Przyjęte przez Sąd I instancji kwalifikacje prawne nie budziły zastrzeżeń, a zastosowane kary nie cechowały się niewspółmiernością, wobec czego w pozostałym zakresie, nie objętym zmianami, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., wskazać należy, iż twierdzenia obrońcy uzasadniające jej wystąpienie, przekonują, że skarżący w sposób niezbyt staranny zapoznał się z aktami sprawy. Powodem złożenia wniosku o zmianę obrońcy z urzędu, co miało miejsce na rozprawie w dniu 27 lutego 2014 r. (k-7864v akt sprawy), nie był bowiem wykazywany przez obrońcę konflikt interesów, w związku ze świadczeniem obrony z urzędu obydwu oskarżonych przez jednego obrońcę, a trudności w kontakcie z obrońcą i niemożność ustalenia linii obrony a w efekcie utrata zaufania do obrońcy, sygnalizowane przez oskarżonego A. L.. Pomijając tę nieścisłość uznać należało, iż pomimo, że faktycznie w trakcie części rozprawy głównej obydwaj oskarżeni byli reprezentowani przez jednego obrońcę do konfliktu interesów nie doszło, co trafnie dostrzegł sąd a quo w trakcie rozprawy głównej w dniu 2 października 2015 r. (k-2015 r. akt sprawy). Przypomnieć w tym miejscu należy, iż wspomniany konflikt interesów, o którym mowa w art. 85 § 1 k.p.k., występuje wówczas, gdy obrona jednego ze współoskarżonych, z uwagi na sprzeczność interesów, musi w sposób nieuchronny narażać dobro drugiego oskarżonego, czyniąc jego obronę "wręcz niemożliwą" (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2017 r., sygn. akt III KK 154/17). Zatem jeśli obrońca, broniący kilku oskarżonych, może bez szkody dla procesowych interesów któregoś z nich, realizować obronę, która w swej linii nie wymaga dyskwalifikowania

wiarygodności wyjaśnień (lub ich części) któregośkolwiek z reprezentowanych oskarżonych, to w istocie istniejąca sprzeczność wyjaśnień nie skutkuje sprzecznością interesów wykonywanej obrony. Występująca sprzeczność ma w takiej sytuacji charakter wyłącznie pozorny a nie rzeczywisty (tak: postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 kwietnia 2017 r., sygn. akt II AKz 213/17), a taka właśnie konfiguracja procesowa miała miejsce w analizowanej sprawie. Przypomnieć należy bowiem, iż wyjaśnienia oskarżonego K. G., w części, w której przyznawał się do kilku z zarzucanych mu przestępstw, nie zawierały treści obciążających oskarżonego A. L., a wręcz przeciwnie, oskarżony wykluczał udział w/w w ich popełnieniu. Nie mogło być zatem mowy o konflikcie interesów obydwu oskarżonych, skoro ich obrona nie wymagała jednocześnie podważenia zaufania do twierdzeń drugiego (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2010 r., sygn. akt V KK 275/09).

--	--

Zarzuty wskazujące na uchybienia związane z oceną dowodu w postaci zeznań świadka S. S. (zarzut 1 apelacji obrońcy oskarżonego K. G. oraz zarzuty 2-3, 5-6 oraz 8 apelacji obrońcy oskarżonego A. L.) w konfrontacji z wyjaśnieniami oskarżonych, w części, w której nie przyznawali się do popełnienia zarzucanych im czynów, a także innymi dowodami oraz wynikające z wadliwej oceny tych dowodów zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych, polegające na przypisaniu w/w zarzucanych im przestępstw, okazały się również bezzasadne. Argumentacja w nich zawarta pozostaje w oczywistym związku z pozostałymi podnoszonymi w apelacjach obrońców zarzutami, tak więc ścisły, a właściwie nierozzerwalny związek wskazanych zarzutów, nakazywał łączną ich ocenę, tym bardziej, iż wzajemna ich korelacja powoduje, że ocena oddzielna prowadziłyby do powielania tych samych argumentów.

Oceniając zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jakiego miał dopuścić się Sąd I instancji, opierając swe rozstrzygnięcie w zasadniczej części na niewiarygodnych, zdaniem obrońców, zeznaniach S. S., wskazać należy, iż przekonanie o wadliwej ocenie tego dowodu obrońcy oskarżonych kształtują na przeciwstawianych im dowodach w postaci wyjaśnień oskarżonego A. L. nie przyznającego się konsekwentnie do stawianych mu zarzutów, części wyjaśnień oskarżonego K. G., przyznającego się wyłącznie do kilku z zarzuconych mu przestępstw, wybiórczo przywołanych fragmentach zeznań świadków E. Ł. czy G. S. oraz wnioskach zawartych w opiniach biegłych, które zdaniem obrońcy oskarżonego A. L. wykluczyły sprawstwo oskarżonego w przypisanych mu czynach. Tak sformułowane zarzuty potraktować należy jednak wyłącznie jako polemikę z dokonanymi ustaleniami, opartą wyłącznie na gołosłownych i zdezawuowanych w zasadzie całkowicie przez sąd meriti wyjaśnieniach oskarżonych oraz całkowicie błędnie interpretowanych wnioskach zawartych w opiniach biegłych czy protokołach oględzin. Podkreślić należy, iż Sąd I instancji uznając zeznania S. S. za w pełni wiarygodne, obszernie wyjaśnił podwody przyjętego stanowiska, które wbrew zarzutom obrońców są przekonujące i mieszczą się w granicach swobodnej oceny dowodów. Obrońcy oskarżonych zdają się nie zauważać, iż zeznania S. S. są szczegółowe, w sposób chronologiczny i usystematyzowany odnoszą się do poszczególnych fragmentów prowadzonej przez niego przestępczej działalności, wskazują okoliczności, w jakich doszło do zawiązania grupy przestępczej i, co istotne, w zasadniczej części pokrywają się z tymi dowodami, które w sposób nie podlegający dyskusji potwierdzają dokonanie opisywanych przez świadka przestępstw, oczywiście bez wskazania ich ewentualnych sprawców. S. S. uczestnicząc w kolejnych czynnościach procesowych wskazał miejsca, w których dochodziło do kradzieży poszczególnych pojazdów czy też usiłowań ich kradzieży, podając w znakomitej większości ich cechy charakterystyczne, wymieniając również osoby uczestniczące w tych kradzieżach i ich role (przy czym nie byli to wyłącznie oskarżeni). Już sama ta okoliczność całkowicie przekreśla stawianą przez obrońców oskarżonych tezę, iż zeznania świadka S. S. są wyłącznie pomówieniem ze strony osoby pragnącej uniknąć czy też ograniczyć swą odpowiedzialność karną, skoro świadek opisuje dokonane przez siebie przestępstwa. W sytuacji, w której przeważająca część materiału dowodowego pochodząca od S. S. została częściowo potwierdzona innymi dowodami (np. częścią wyjaśnień K. G., zeznaniami świadków D. B., J. T. czy też R. K.), nie może być również mowy o gołosłowności jego zeznań, jak sugerują obrońcy oskarżonych. Przypomnieć również należy, iż S. S. w konsekwencji swej procesowej postawy poniósł odpowiedzialność karną za popełnione przestępstwa, będąc przeciw jej zasadniczym ogniwem, organizatorem i beneficjentem. Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 9 lipca 2013 r., sygnatura akt XVI K 81/12 (k-8324-8333), w/w wymierzona

została mu kara, którą należy postrzegać jako stosunkowo dolegliwą i nie miała ona z pewnością charakteru wyłącznie symbolicznego. Zakres tej odpowiedzialności wynikał wprost z uregulowania zawartego w przepisie art. 60 § 3 i 5 k.k., które wiąże obligatoryjne nadzwyczajne złagodzenie kary z przyjętą postawą procesową sprawcy przestępstwa. To ustawodawca wprowadził swoistego rodzaju obligatoryjną premię dla przestępców współpracujących z organami wymiaru sprawiedliwości, która nie jest w żadnym stopniu uzależniona od woli tych organów, ale wyłącznie od postawy tychże sprawców. W tym kontekście wskazać również należy, iż twierdzenie, że szczegółowość zeznań S. S., która przemawiać ma, zdaniem obrońców, za ich niewiarygodnością jest całkowicie nieprzekonywujące. To właśnie S. S. był kluczowym elementem grupy przestępczej, w której skład wchodził, stąd też naturalnym jest, iż jego wiedza w zakresie ilości i marek skradzionych pojazdów, miejsc, z których kradzieży tych dokonano oraz okresów współpracy z poszczególnymi oskarżonymi jest pełna. Zważywszy na towarzyszące popełnianiu przestępstw emocje, zapamiętanie szeregu szczegółów wydaje się jak najbardziej naturalne, zwłaszcza, że S. S. cechuje ponadprzeciętna percepcja, o czym przekonują jego zeznania, a także wyniki eksperymentów procesowych, w jakich uczestniczył. Wniosku tego nie zmienia w żadnym stopniu kilka pomyłek związanych z kolorem, marką czy też elementami wyposażenia skradzionych pojazdów, co z racji ilości analogicznych zdarzeń, podejmowanych w krótkich odstępach czasu, w okresie jesienno-zimowym, częstokroć po zapadnięciu zmroku, jest naturalne. Podkreślenia wymaga, również i to, że z punktu widzenia możliwości skorzystania z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary taka szczegółowość zeznań nie była niezbędna. Okoliczność ta przekonuje, iż złożenie zeznań określonej treści miało na celu wyłącznie wyjaśnienie wszystkich aspektów popełnianych przez S. S. przestępstw, bo jedynie taka postawa pozwalała na zakończenie przestępczej działalności bez ryzyka, iż w przyszłości wszczęte zostaną kolejne postępowania o nieujawnione przez oskarżonego przestępstwa (a co należy przypomnieć S. S. opisał również okoliczności przestępstw nie objętych zarzutami). Obrońcy oskarżonych kwestionując niespójne, ich zdaniem, zeznania S. S. tracą całkowicie z pola widzenia również to, iż znalazły one odzwierciedlenie w innych przywołanych przez Sąd I instancji pośrednich dowodach. Koherentność depozycji S. S., części wyjaśnień K. G. oraz pozostałych przywołanych przez sąd a quo dowodów, w połączeniu z prezentowanymi przez oskarżonych nieprzekonywującymi liniami obrony, pozwala na zaaprobowanie wyrażonej przez Sąd I instancji oceny wiarygodności zeznań w/w świadka. Przypomnieć również należy, iż zeznania świadków D. B. czy J. T. czy R. K. przekonują, że popełniane przez nich razem ze S. S. przestępstwa miały podobny modus operandi i podział ról, jak w przypadku przestępstw, których dopuścił się wspólnie z oskarżonymi K. G. oraz A. L.. Argument ten dodatkowo wyklucza tezę, o instrumentalnym wskazaniu osoby trzeciego sprawcy, w celu skorzystania z dobrodziejstwa art. 60 § 3 k.k., zawartą w uzasadnieniu apelacji obrońcy oskarżonego A. L.. Zawarte w zeznaniach przywołanych świadków informacje, potwierdzają bowiem, iż właśnie grupa 3 sprawców, z racji podziału ról, to ilość osób niezbędna dla realizacji przestępczych zamiarów. Całkowicie chybione są tezy obrońcy oskarżonego A. L., iż jego sprawstwo wykluczyły wyniki sporządzonych w sprawie opinii daktyloskopijnych, protokołów oględzin telefonów komórkowych oskarżonego czy też protokołu przeszukania samochodu A. L.. Wnioski opinii biegłych czy też wyniki oględzin nie mogą być bowiem rozumiane w inny sposób, niż taki, że zabezpieczone w toku postępowania ślady kryminalistyczne nie pochodzą od oskarżonego, względnie nie nadają się do dalszych badań, co ani nie potwierdza ani nie wyklucza jego sprawstwa, tak samo jak wskazywane wyniki oględzin.

Także zarzut 6 c zawarty w apelacji obrońcy oskarżonego A. L. wskazujący na wadliwość oddalenia wniosku dowodowego oskarżonego w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii w celu ustalenia czy S. S. ma skłonność do konfabulacji oraz oceny wiarygodności jego zeznań jest całkowicie chybiony. W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, iż teza zawarta w analizowanym zarzucie, wskazująca na konieczność oceny przez biegłego wiarygodności zeznań S. S. jest błędna. Ocena wiarygodności dowodów pozostaje wyłączną domeną sądu meriti, zaś odwołanie się do wiadomości specjalnych biegłego psychologa może mieć miejsce wyłącznie w sytuacji istnienia wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, jego rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń (art. 192 § 2 k.p.k.). Tymczasem analiza zeznań S. S., wskazuje, iż do powstania takich wątpliwości nie doszło. Świadek zeznał w sposób logiczny, spójny, wykazując należytą orientację co do okoliczności, czasu i miejsca zdarzeń w których uczestniczył, a także adekwatną do sytuacji i możliwości percepcyjnych pamięć całego zdarzenia. Podkreślenia wymaga również to, iż zarówno sąd meriti, jak i żadna ze stron postępowania czy też obecny na rozprawie obrońca oskarżonego, obserwując sposób składania zeznania przez S. S. nie sygnalizowała jakichkolwiek okoliczności, o których mowa w przywołanym przepisie, co zresztą potwierdza analiza protokołów

wyjaśnienia świadka za wiarygodne. Podnoszone zarzuty, sugerujące możliwość odmiennej oceny tego dowodu, nie wskazują na realne błędy czy uchybienia, w następstwie których ocena przedstawiona przez Sąd I instancji jest wadliwa, koncentrując się wyłącznie na gołosłownej polemice. Apelujący formułując zarzuty zdają się nie dostrzegać koherentności przywołanych dowodów i forsują tezy znajdujące oparcie wyłącznie w dowodach, które zostały przez Sąd I instancji całkowicie zdezawuowane. Przypomnieć należy skarżącym, iż możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego innego od ustalonego przez Sąd I instancji poglądu, nie może automatycznie prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (tak: Sąd Najwyższy I KR 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58). W takim przypadku obrońca oskarżonego winien w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody wykazać, jakie błędy natury faktycznej lub logicznej, czy też jaka sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego powodują, iż ustalenia Sądu I instancji są okolicznościami rozpoznawanej sprawy błędne. Zadaniu temu obrońcy nie sprostali, formułując zarzuty, stanowiące wyłącznie gołosłowną polemikę z opartymi na prawidłowo ocenionych dowodach ustaleniami.

Przenosząc powyższe uwagi również na grunt zarzutu 8 podniesionego przez obrońcę oskarżonego R. L., a dotyczącego ustaleń Sądu I instancji w zakresie istnienia i składu osobowego zorganizowanej grupy przestępczej, przypomnieć należy, iż Sąd ten w sposób szczegółowy wskazał, jakie charakterystyczne cechy struktury przestępczej, której członkami byli oskarżeni oraz S. S., pozwoliły na stwierdzenie, iż można w tym przypadku mówić o zrealizowaniu znamion ustawowych przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. Bezspornym pozostaje, co podkreślił zresztą sąd meriti, iż grupa ta miała specyficzny, ograniczony charakter, przy czym specyfika ta stanowiła zgodnie z zeznaniami świadka S. S. punkt wyjścia dla jej utworzenia, zaś sama jej struktura organizacyjna adekwatna do założonych celów. Założenia organizacyjne a także ich ściśle przestrzeganie stanowiły warunek przystąpienia i działania w grupie, której głównym celem było dokonywanie kradzieży samochodów w celu ich „legalizowania” i dalszej sprzedaży, ewentualnie włamania do lokali gastronomicznych. Przypominając podstawowe powody, dla których Sąd I instancji przyjął, iż działanie oskarżonych wykraczało poza zaawansowane współsprawstwo, a które najwyraźniej utracili z pola widzenia skarżący, należy podkreślić, iż już sam sposób rekrutacji członków grupy znamionował działanie w ramach tzw. zorganizowanej przestępczości. Członkowie owej zorganizowanej grupy przestępczej znali się z pobytów w zakładach karnych lub aresztach śledczych bądź też byli poleceni jako osoby zaufane przez osoby, którym oskarżeni i świadek S. S. ufali, rekrutując się w całości spośród środowiska osób zaangażowanych w ten sam przestępczy proceder. Oskarżeni oraz S. S. ustalili reguły dotyczące kontaktowania się, sposobu dokonywania kradzieży, transportowania skradzionych pojazdów i ich przechowywania, zabezpieczania możliwości ucieczki tym osobom, które bezpośrednio dokonywały kradzieży oraz partycypacji w kosztach i zyskach. W dalszej kolejności wskazać należy, iż oskarżeni, zaakceptowali sposób podziału zysków, przyjmując jednocześnie równoprawny udział w teźże grupie, a więc de facto brak wyodrębnionego jej kierownictwa. Podporządkowanie w zakresie realizacji poszczególnych przestępstw miało charakter doraźny, uwarunkowany sytuacją zastaną w miejscu dokonywania przestępstwa oraz osobistymi doświadczeniami i predyspozycjami poszczególnych oskarżonych. Stąd też konkluzja sądu meriti dotycząca braku elementu podporządkowania, który nie wykluczał jednak działania w ramach grupy przestępczej jest prawidłowa, skoro pozostałe elementy znamionujące przestępstwo z art. 258 § 1 k.k. zostały wyczerpane. Biorąc pod uwagę ustalenia poczynione przez Sąd I instancji podzielić należy tezę, że oskarżeni mieli świadomość, iż przyjęte przez nich reguły, jeśli chodzi o stopień ich zaawansowania oraz złożoność, wykraczają poza zwykłe, choćby cyklicznie popełniane przestępstwa. Wszystkie te okoliczności wbrew wywodom apelacji w sposób jednoznaczny przekonują, iż oskarżeni mieli pełną świadomość oraz wolę uczestnictwa w zorganizowanej grupie przestępczej, a ustalenia Sądu I instancji są w tym zakresie prawidłowe. Świadomości tej nie podważają w żadnym stopniu podnoszone przez obrońcę zarzuty niskiego stopnia zorganizowania grupy, co wykluczać miało świadome w niej uczestnictwo. Tym samym przyjęto, iż kierowane przez obrońcę oskarżonego A. L. zarzuty obraży przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k. oraz jak się wydaje błędu w ustaleniach faktycznych, bazują również wyłącznie na stanowiskach procesowych oskarżonych nieprzyznających się do udziału w takiej strukturze. Jak już wcześniej wspomniano możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych, tak jak próbują to wykazywać obrońcy oskarżonych. Podnieść również należy, iż wymogi odnośnie stopnia zorganizowania grupy

przestępczej winny być analizowane poprzez pryzmat charakteru tej grupy, a zwłaszcza założonych przez nią celów. Stawianie przez obrońcę oskarżonego A. L. wymagań odnośnie stopnia i charakteru jej zorganizowania jest błędne. Jeśli analizowana struktura przestępcza nosi cechy trwałości, a uczestnictwo w niej wiąże się z respektowaniem jasno sprecyzowanych kryteriów i zasad, to dalsze wymogi dotyczące innych jej cech winny być analizowane przez pryzmat charakteru przestępczości, jaki pozostaje w spektrum zainteresowania jej członków. W tym przypadku skoro przedmiotem działalności grupy były przestępstwa „samochodowe” oraz w marginalnym zakresie włamania do lokali gastronomicznych, to wymogi odnośnie stopnia jej zorganizowania winny być oceniane przez ten właśnie pryzmat. Tak więc ustalenie zasad komunikacji, metod kradzieży samochodów, ubezpieczania bezpośredniego sprawcy oraz transportowania skradzionych pojazdów do „dziupli” lub paserów, podziału zysków, przy zaakceptowaniu równorzędnych ról osób ją tworzących, było wystarczające dla przypisania oskarżonym udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Oczekiwanie obrońcy, iż kryteria te będą dalej idące, jest całkowicie błędne, gdyż z punktu widzenia realizacji celów grupy dokonane ustalenia były wystarczające dla sprawnego jej funkcjonowania i w tym przypadku dla jej członków całkowicie zbędne.

Oceniając przyjętą przez Sąd I instancji kwalifikacje prawne przypisanych oskarżonym K. G. oraz A. L. przestępstw, uznać należy, iż nie budzą one istotnych zastrzeżeń, zbędnym zatem jest powielanie zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uwag. Powołane przez Sąd I instancji poglądy doktryny oraz judykaty Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych w sposób wyczerpujący uzasadniają prawidłowość dokonanej subsumcji. Sąd Apelacyjny z urzędu, na mocy art. 455 k.p.k., niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, nie zmieniając ustaleń faktycznych, poprawił błędną kwalifikację przestępstw przypisanych oskarżonym A. L. i K. G. w pkt 1 i 7 wyroku, poprzez uzupełnienie podstaw prawnych skazania o przepis art. 11 § 2 k.k. Skoro bowiem obydwu oskarżonym przypisano, w ramach czynu ciągłego, popełnienie kradzieży z włamaniem oraz form stadialnych tego przestępstwa (usiłowania), uznać należało, iż w przypadku przypisanych w pkt 1 i 7 wyroku przestępstw doszło do tzw. właściwego zbiegu przepisów ustawy w rozumieniu art. 11 § 2 k.k. Jako że zmiana ta nie była zmianą na niekorzyść oskarżonych korekta wskazanego uchybienia była w pełni dopuszczalna. Konsekwencją powyższej zmiany była konieczność uzupełnienia podstaw prawnych wymiaru kary w pkt 2 i 8 wyroku o przepis art. 11 § 3 k.k.

Oceniając wysokość wymierzonych oskarżonym kar jednostkowych, jak również kar łącznych pozbawienia wolności stwierdzić należy, iż Sąd I instancji należycie ocenił okoliczności determinujące ich wymiar. Zważywszy na uprzednią wielokrotną karalność oskarżonych, wartość szkody, działanie w warunkach recydywy (w odniesieniu do oskarżonego K. G. recydywa wielokrotna, w odniesieniu do oskarżonego A. L. recydywa podstawowa), uczynienie z popełniania przestępstw stałego źródła dochodu, popełnienie ich w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, wymierzone kary jednostkowe jawią się jako adekwatne i wyważone. Oczywiście pozostaje, iż charakter działalności przestępczej oskarżonych musi wiązać się z surową represją ukierunkowaną zwłaszcza na działania szczególnieprewencyjne, tym bardziej, iż uprzednie środki resocjalizacyjnego oddziaływania okazały się nieskuteczne. Stąd też Sąd Apelacyjny podzielił adekwatność wszystkich tych ustaleń sądu meriti, które doprowadziły do wymierzenia oskarżonym kar jednostkowych. Zastosowanie zasady asperacji przy wymiarze kar łącznych oraz jej zakres w odniesieniu do obydwu oskarżonych nie budzi również żadnych zastrzeżeń. Bliski związek pomiędzy przypisanymi przestępstwami uzasadniał w pełni częściową absorpcję, zaś brak wyjątkowo bliskiego związku pomiędzy nimi trafnie Sąd potraktował jako wykluczający pełną absorpcję.

Z wszystkich przedstawionych powodów Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach w szczegółowo opisanych punktach, utrzymując to orzeczenie w mocy w pozostałym zakresie. Oskarżonych zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych za instancję odwoławczą z uwagi na ich trudną sytuację materialną.